

Czyn produkcyjny załogi ZKiMR

25 września br. z inicjatywy OOP Nr 9 oraz organizacji młodzieżowej załoga ZKiMR realizowała czyn produkcyjny dla uczczenia świętowania zakładu oraz 60 rocznicy wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wzięło w nim udział 252 pracowników.

Uczestnicy czynu wykonali 28 ton odkuwek, zmontowali 14 pielników oraz zdali 40 ton gotowych wyrobów. Przeprowadzili również próby przy uruchomieniu produkcji odlewki wrzeczona dla odbiorcy w RFN. Ponadto oczyścili ze zgorzeli piec przepychowy. W pracach brali udział także pracownicy bezpartyjni.

(E.K-B)

Pełna zdolność produkcyjna potwierdzona!

1 LIPCA 1976 ROKU oddane zostały do eksploatacji Zakłady Kuziennicze, które, po połączeniu z Fabryką Narzędzi Rolniczych, utworzyły jedno duże przedsiębiorstwo pod nazwą Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych „Agromet”. Połączenie dwóch zakładów nie zwolniło kierownictwa z obowiązku oddzielnego rozliczenia osiąganych wielkości produkcji. Chodziło o to, że wg projektowego i dyrektywnego cyklu nowa kuźnia miała osiągnąć zdolność produkcyjną w ciągu 18 miesięcy, czyli w grudniu 1977 r.

Uchwała Rady Ministrów z 1975 roku skróciła cykl dochodzenia do zdolności produkcyjnej do 15 miesięcy, czyli do września br. Ponieważ produkcję w hali młotów podjęliśmy kilka miesięcy przed oddaniem zakładu do użytku, przygotowując w ten sposób nowe kadry oraz wcześniej wdrażając i opanowując nowe technologie kucia, 1 lipca 1976 roku nie startowaliśmy od zera.

Dalszy intensywny nabór nowych pracowników, kształcenie ich w zawodzie kowala, okrawacza i piecowego pozwoliły na systematyczne przekraczanie zadań produkcyjnych, przewidywanych do wykonania w określonym przez 15-miesięczny cykl dochodzenia do projektowanej zdolności. Dobra atmosfera pracy, poparta doskonałymi wynikami produkcyjnymi, zrodziła wśród załogi wydziałów kuźni myśl, aby skrócić ten 15-miesięczny cykl o dalsze 2 miesiące i osiągnąć pełną zdolność już w lipcu br., a potwierdzić ją w sierpniu i wrześniu.

Rozpoczęto żmudne i szczegółowe przygotowania. Dział Planowania Zespołu Wydziałów Kuźni, kierowany przez Zdzisława Kas-

(Dokończenie na str. 3)

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego
Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych

Nr (10) (23)

Jawor, październik 1977 rok

8 stron

Cena 1 zł



Nowe bariery do pokonania

— Panie dyrektorze, załoga Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych zanotowała kolejne osiągnięcie, uzyskała pełną, projektowaną zdolność produkcyjną na dwa miesiące przed wyznaczonym terminem. Ma więc kolejny powód do dumy — zwracamy się do dyrektora naczelnego ZKiMR mgr inż. ALEKSANDRA PRUSZKOWSKIEGO.

— Tak. Trzeci kwartał bieżącego roku to finał batalii o uzyskanie i potwierdzenie pełnej zdolności produkcyjnej przez załogę nowej kuźni. Przez całe te trzy miesiące pracowała ona już na pełnych obrotach. Muszę jednak nawiazać do przeszłości. W lipcu 1976 roku, podczas przekazania kuźni do eksploatacji, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy tow. STANISŁAW CIEŚLIK w rozmowie z załogą oraz aktywnym politycznym i gospodarczym przedsiębiorstwa podkreślił, że najważniejsze zadanie, jakie stawalo wówczas przed ZKiMR to właśnie osiągnięcie projektowanej zdolności

produkcyjnej przed planowanym terminem. Zapewniliśmy wówczas I sekretarza KW PZPR, że partia i rząd mogą liczyć na naszą załogę. Te słowa tow. Stanisława Cieslika stały się dla nas podstawą do podjęcia odpowiedniej akcji przygotowawczej i właściwego działania. Obecnie możemy powiedzieć, że apel był słuszny i został przez załogę zrealizowany.

— Chciałem właśnie stwierdzić — mówi Aleksander Pruszkowski, — że w kierowaniu przedsiębiorstwem otrzymywałem dużą pomoc od Instancji partyjnych — wojewódzkiej i miejskiej. Miałem możliwość przekonsultowania trudnych problemów, występujących w zakładzie i zawsze uzyskiwałem taką pomoc, jaka była w danym momencie niezbędna. Na bieżąco sprawami przedsiębiorstwa interesował się zwłaszcza sekretarz KW tow. RYSZARD ROMANIEWICZ. Gdyby nie to zainteresowanie i pomoc, na pewno mielibyśmy większe trudności z realizowaniem zadań i

przedterminowym osiągnięciem projektowanej zdolności produkcyjnej. Chciałbym także wskazać na ogromne zaangażowanie załogi kuźni i matrycowani, służb głównego mechanika i energetyka, dozoru oraz wszystkich innych, którzy mieli wpływ na realizację wspomnianego zadania.

— Osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej zamyka ważny etap w historii zakładu. Równocześnie jednak rozpoczyna nowy okres, który stawia przed załogą kolejne, nowe zadania.

— Problemów, którym musimy poświęcić szczególnie dużo uwagi, jest sporo. Przede wszystkim nadal należy pracować nad scementowaniem załogi, utworzeniem z niej jednolitego, zwartego kolektywu, dalszym jej szkoleniem, przygotowaniem do realizacji coraz bardziej trudnych zadań. Jest to głównie praca dla administracji przedsiębiorstwa, organizacji politycznych i społecznych. Te ostatnie mają du-

(Dokończenie na str. 3)

Pełna zdolność produkcyjna potwierdzona!

Na zdjęciu: Rozdziałca LIDIA KWINTIUK i kontroler KAZIMIERZ DRAG dokonują jakościowego odbioru odkuwek.
Fot. B. Wudarski



(Dokończenie ze str. 1)

perkiewicza, opracował bazowy plan produkcji w rozbięciu na miesiące lipiec, sierpień i wrzesień, zawierający 90 proc. tonażu, który należało wykonać, aby uzyskać pełną zdolność produkcyjną. Były to odkuwki przeznaczone na eksport, zastępujące asortymenty importowane oraz takie ich rodzaje, które należało wykuć w pierwszej kolejności na potrzeby przedsiębiorstw Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych. Pozostałe 10 proc. przewidzianej do wykonania ilości to pozycje drugiej kolejności. Plan bazowy przeanalizowany został szczegółowo przez Dział Zaopatrzenia Materiałowego, który zobowiązany został do zapewnienia terminowego spływu materiałów. Matrycownia opracowała na jego podstawie szczegółowy harmonogram przygotowania potrzebnego oprzyrządowania.

Braki w zatrudnieniu należało uzupełnić pracownikami ze starego zakładu. Już w czerwcu przeniesiono do wydziałów nowej kuźni 24 pracowników wydziału palców, a 1 lipca przeniesiono 23 pracowników ze starej kuźni. Wśród nich znaleźli się tacy doświadczeni i wytrawni fachowcy. Jak kierownik tego wydziału Stanisław Lipiński oraz kowale Tadeusz Kubiciel, Stanisław Witryk, Mirosław Zajda, Andrzej Fecowicz, Kazimierz Borsukiewicz i inni.

W czerwcu br. tak przygotowany program działania poddany został pod dyskusję na zebraniach

wytwórczych wszystkich zainteresowanych wydziałów. Padły uwagi krytyczne, wysunięto dodatkowo wiele wniosków i postulatów, które uwzględniono w dalszym programie działania. Nadszedł pierwszy miesiąc próby sił. Za cel wytknięto sobie wykonanie produkcji odkuwek matrycowych w ilości równej lub wyższej od projektowanej zdolności. Wyznaczono dobowe zadania w wysokości 150 ton odkuwek.

Dzień po dniu śledzono uzyskiwane wyniki produkcyjne. Cieszyły meldunki dyspozytora, mówiące o wykonaniu lub przekroczeniu dziennych zadań. Były jednak dni, kiedy z tych czy innych przyczyn planów nie wykonano. Natychmiast przystępowano do analizy przyczyn, które wpłynęły na zahamowanie rytmu pracy. Brygady działów pomocniczych usuwały awarie, matrycownia poprawiała wadliwie oprzyrządowanie, a kierownictwo Zespołu Wydziałów Kuźni opracowywało plan, który miał zapewnić nadrobienie zaległości w najbliższych 2-3 dniach.

Burzliwe były codzienne narady produkcyjne, szczególnie w dniach,

kiedy zadań nie wykonano. Najwięcej takich dni było w pierwszej połowie lipca. Później wszystko zaczynało wracać do normy, ludzie nabierali dobrych nawyków i przyzwyczajęń, każda zmiana chciała być lepsza od poprzedniej.

Ta szlachetna rywalizacja załóg produkcyjnych i dobra postawa pracowników obsługi sprawiła, że w lipcu osiągnięto upragniony cel. Planowaną zdolność produkcyjną przekroczone o 257 ton. W nowym zakładzie wykonano 3655 ton odkuwek matrycowych. Radość była ogromna. Włożony wysiłek nie poszedł na marne. Teraz oczekują następne dwa trudne miesiące, w których należało dopełnić formalności, określonych w Monitorze Polskim, tj. potwierdzić osiągniętą zdolność, wykonując produkcję równą lub wyższą od projektowej.

Mieliśmy za sobą miesiąc ciężkiej pracy, ale byliśmy bogatsi w doświadczenia i umiejętność organizowania pracy oraz obsługi stanowisk. Choć musieliśmy zwolnić do prac żniwnych wielu pracowników, ci, co pozostali, nie zawiedli. Sierpień zamknęliśmy 3536

tonami odkuwek tj. o 130 ton więcej niż określa projektowana zdolność.

Wrzesień był trzecim miesiącem pracy na pełnych obrotach. Nie wolno było zaprzepaścić wielkiej szansy i włożonego już wysiłku. Niewykonanie produkcji w tym miesiącu groziło nieuznaniem osiągniętej zdolności. Mobilizacja była zatem jeszcze większa. Współpraca pomiędzy poszczególnymi wydziałami układała się prawidłowo, natychmiast reagowano na wszelkie wezwania do usuwania zaistniałych awarii. Działy Gł. Energetyka i Mechanika dokonywały drobnych napraw w niedziele, aby nie przerywać pracy w normalnych dniach. Przy takim zaangażowaniu sukces musiał być pewny. Wrzesień zamknięto produkcją 3632 ton, tj. o 235 ton więcej niż zakładał plan. Osiągnięto i potwierdzono projektową zdolność produkcyjną w ciągu 12 miesięcy. Jest to wyczyn nie notowany dotąd w krajowym przemyśle kuzienniczym. Wyczynu tego dokonali ludzie z Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze.

Wielkie brawa należą się wszystkim, którzy z ogromnym poświęceniem i uporem realizowali postawione przed nimi zadania. Trudno tu kogoś wyróżnić, gdyż lista byłaby zbyt długa. Nie sposób jednak pominąć najbardziej ofiarnie pracujących w tym okresie. Należą do nich: inż. Bronisław Łakomic, inż. Józef Bizdra, Stanisław Lipiński, Stanisław Stodółka, Leszek Nowak, Zdzisław Kulawiec, Zbigniew Zatorski, Mirosław Szynkaruk, Alfred Sroka, Zdzisław Galka, Lesław Kolano, Józef Gilewicz, Teresa Szulc, Roman Stepien, Wacław Burdykin, Józef Cichoń, Henryk Szczepaniak, Eugeniusz Morzewski, Kazimierz Krząstek, Mirosław Paczyński i wielu innych.

Projektowa zdolność produkcyjna została osiągnięta i potwierdzona. Mamy pewność, że założenia techniczne i przygotowania organizacyjne były prawidłowe. Należy je tylko nadal doskonalić i rytmicznie realizować nałożone na przedsiębiorstwo zadania produkcyjne. Tego oczekują od nas władze polityczno-gospodarcze, tego oczekuje całe społeczeństwo.

MARIAN BORUŃ

Nowe barierzy do pokonania

(Dokończenie ze str. 1)

że osiągnięcia w swojej działalności, licząc więc, że pomogą w dalszych procesach.

— W polskim przemyśle mocno akcentuje się konieczność systematycznego doskonalenia jakości produkowanych wyrobów. Sprawy te z jeszcze większą siłą uwydatniają się w zakładach nowo uruchomionych, w tym również w ZKIMR?

— Nie będę ukrywał, że w bieżącym roku mieliśmy dość dużo reklamacji i strat na brakach. Dlatego też podniesienie jakości odkuwek na wyższy poziom, zwłaszcza że wprowadzać będziemy coraz bardziej trudne w produkcji asortymenty stanowią obecnie w przedsiębiorstwie szczególnie ważne zagadnienie. Wymaga to większej wiedzy i doświadczenia od projektantów technologiczów załóg matrycowni i kuźni a więc systematycznego podnoszenia kwalifikacji. Służby techniczne pracują obecnie nad opanowaniem i poprawieniem dotychczasowej sytuacji na tym odcinku. Przygotowujemy odpowiedni program działania na najbliższe kwartały. Jego realizacja wymagać będzie zaangażowania się całej załogi ZKIMR.

— Poprawe jakości należy osiągnąć oczywiście przy równoczesnym, oszczędnym zużyciu materiałów?

— Musimy produkować odkuwki nie tylko dobre jakościowo — kontynuuje Aleksander Pruszkowski, — ale także przy zużyciu najmniejszej ilości materiałów. To, co osiągamy w bieżącym roku, nie zadowala nas i nie odpowiada nowym możliwościom i potrzebom społecznym. Uważam, że ogromne rezerwy w tej dziedzinie tkwią w naszym przedsiębiorstwie. Szczególną uwagę musimy poświęcić tym problemom już w czwartym kwartale br. i w roku przyszłym. W przyszłym roku planowane zużycie stali wyniesie w naszym przedsiębiorstwie ponad 70 tys. ton. Są więc duże szanse obniżenia kosztów produkcji poprzez mniejsze zużycie stali. Urządzenia mamy, trzeba je tylko należycie wykorzystać. Muszą zrozumieć to odpowiednie służby i wziąć się za robotę.

— Czy uzyskana w trzecim kwartale br. wydajność nowej kuźni to ostatnie słowo załogi?

— Jednym z podstawowych zagadnień 1978 roku i lat następnych będzie maksymalne wykorzystanie majątku trwałego, który został zainstalowany w naszym zakładzie. Po jeszcze lepszym okrzepnięciu organizacyjnym, po wyeliminowaniu mankamentów natury technicznej i innych przedsięwzięciach kuźnia będzie mogła dać jeszcze większą ilość odkuwek i przekroczyć projektowaną zdolność pro-

dukcyjną o 10-15 proc. Wymagać to będzie zaangażowania całej załogi, a szczególnie służb zabezpieczenia technicznego. Poprzez ich prawidłową pracę, w terminie przeprowadzane zabiegi konserwacyjno-rentowe itp. można zwiększyć sprawność poszczególnych linii kucia odkuwek, a w konsekwencji wielkość produkcji. Trzeba będzie przy tym uzupełnić jeszcze wyposażenie w niektóre niezbędne maszyny, urządzenia i oszereć techniczny.

— Innym z ważnych, najbliższych zadań jest jeszcze spłata dewizowych kredytów uzyskanych na zakup importowanego wyposażenia kuźni?

— Uważam że nie zdołaliśmy jeszcze uświadomić całej załogi ważności tego zagadnienia łączącego się z produkcją eksportową. W ubiegłym roku w pełni wywiąaliśmy się z obowiązku spłaty kredytów w bieżącym również mamy szanse pełnego uregulowania zaplanowanych na ten rok długów dewizowych. Musimy jednak wykorzystywać wszelkie możliwości, jakie stwarza nam w tej dziedzinie czwarty kwartał. Szczególnie trudny będzie przyszły rok, kiedy to wielkość spłaty wzrośnie dwukrotnie w stosunku do 1977 roku. W rezultacie na 1979 rok pozostaną już niewielkie sumy, których reali-

zacja nie powinna przysporzyć żadnych kłopotów. Jeśli, po terminowym zakończeniu budowy kuźni i przedterminowym osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej, na czas spłacimy kredyty dewizowe, będziemy mogli liczyć na dalszą rozbudowę zakładu. Władze zwierzchnie będą miały bowiem pewność, że zainwestowana w Jaworze każda złotówka będzie celowo wykorzystana.

— Bieżący rok to także jubileusz 25-lecia ZKIMR, powstałego z połączenia nowej kuźni i starej Fabryki Narzędzi Rolniczych.

— Główne uroczystości z okazji 25-lecia zakładu — kończy dyrektor Aleksander Pruszkowski — przypadają na październik br. Ostatnie dwa lata były szczególnie dynamiczne. Potrafiliśmy w tym czasie potroić wielkość produkcji przy zwiększeniu zatrudnienia o ok. 100 procent. Doświadczenia, jakie zdobyliśmy w mijającym 25-leciu, pozwalają zakładać że następne 25 lat również będzie cechowała pełna realizacja rosnących stale zadań dla dobra rozwijającej się socjalistycznej ojczyzny.

Rozmawiał:
ZDZISŁAW KASPRZYK

Partyjne wybory

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA jest zawsze wydarzeniem wielkiej wagi w działalności partii. W jej toku powstaje zbiorowa, tworzona przy udziale wszystkich członków i kandydatów, ocena pracy partyjnej, postaw członków partii oraz możliwości dalszego umacniania jej ideowo-wychowawczej i organizatorskiej roli. Rzetelna, wszechstronna i wnikliwa ocena decyduje o prawidłowym doborze kandydatów do władz partyjnych i nakreśleniu właściwych, mobilizujących programów działania, zmierzających m.in. do podniesienia na wyższy poziom życia ideologicznego we wszystkich ogniwach partii.

Przygotowaniu zebrań oddziałowych organizacji partyjnych oraz zakładowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej trzeba więc poświęcić maksimum uwagi. Chodzi zwłaszcza o to, aby w pracach tych uczestniczyło jak najwięcej członków oddziałowych organizacji partyjnych. W celu sprawniejszego przeprowadzenia przygotowań do konferencji partyjnej w ZKiMR powołano 3 zespoły, opracowujące materiały sprawozdawcze, a mianowicie: do spraw pracy wewnątrzpartyjnej, ekonomicznych i gospodarczych oraz do pracy ideowo-wychowawczej i propagandy. Był to podstawowy warunek ujęcia w sprawozdaniach egzektyw i w projektach programów działania głównych problemów pracy partyjnej, dokonania krytycznej, pogłębionej oceny tej działalności i postaw członków partii oraz sformułowania wniosków i zadań mocno osadzonych w realiach życia. Krótko mówiąc, szeroki udział członków partii w przygotowaniu konferencji zakładowej stwarza dobrą płaszczyznę do dyskusji.

Kampania w naszej organizacji przebiegała w atmosferze szczególnego, wzmożonego wysiłku załogi, zmierzającego do potwierdzenia osiągniętej zdolności produkcyjnej oraz przekraczania zadań planowych. Głównie chodziło o to, aby jak najwięcej nadrobić w produkcji maszyn rolniczych i odkuwek, aby zaspokoić potrzeby rynkowe i kontrahentów zagranicznych oraz podolać nałożonym za daniami. Podjęto więc działania, mające na celu m.in. pełną mobilizację załogi, podniesienie na wyższy poziom współzawodnictwa pracy wyróżnianie na łamach gazety zakładowej zasłużonych pracowników oraz wykorzystywanie myśli technicznej, zawartej w projektach racjonalizatorskich.

W wyniku dotychczas przeprowadzonych zebrań sprawozdawczo-wyborczych w grupach partyjnych wybrano 33 grupowych, natomiast podczas zebrań OOP, które odbyły się w dniach od 9 do 15 września br. — nowe egzekutywy i sekretarzami poszczególnych oddziałowych organizacji partyjnych w kolejności od nr 1 do nr 12 zostali to: BRONISŁAW KADZIOŁKA, MIECZYSLAW HORBARCZUK, BOLESŁAW MALEC, ANDRZEJ GWIŹDZ, EUGENIUSZ SZMIT, ROLESŁAW BABIJCZUK.

TEODOR DADAS, JERZY PLUTA, JAN MACURA, ZBIGNIEW PIASKOWSKI, JANUSZ MIKSIŃSKI i ADAM SAWICKI. Są to towarzysze, którzy cieszą się największym zaufaniem w wydziałach, mocno zaangażowani w pracę zawodową.

W bieżącej kampanii sprawozdawczo-wyborczej najważniejszym celem było dalsze ideowo-polityczne i organizacyjne umacnianie szeregów partyjnych, podniesienie zwartości partii, pogłębienie demokracji i dyscypliny partyjnej. Mobilizacja wszystkich członków partii miała przyczynić się do aktywnego i zaangażowanego udziału w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz wszystkich zadań, wynikających z polityki partii. Umocnienie autorytetu organizacji partyjnej, dalsze zacieśnienie jej więzi z ludźmi pracy, umocnienie roli i pozycji OOP oraz grup partyjnych w życiu zakładu, wzmocnienie poczucia ich odpowiedzialności za realizację zadań stawianych przez partię to kolejne cele, jakie przysięcały tegorocznej kampanii.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza odbywa się w ważnym okresie realizacji uchwał VII Zjazdu oraz zadań planu 5-letniego. Pierwszy etap stanowi element przygotowań do zakładowej konferencji PZPR. Jej termin w ZKiMR Komitet Wojewódzki PZPR wyznaczył na 13 października br.

Treścią odbytych zebrań w OOP były konkretne, najbardziej istotne dla naszego środowiska problemy, analiza działalności organizacji we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego i politycznego oraz wnioski służące wzbogaceniu programu i metod pracy partyjnej. W trakcie kampanii staraliśmy się ocenić aktywność każdego członka partii oraz krytycznie przeanalizować styl pracy egzektyw. Na tej podstawie opracowaliśmy wnioski, dotyczące kryteriów doboru kandydatów do przyszłych władz w OOP oraz kierunki doskonalenia pracy nowo wybranych egzektyw. Nadrzędna zasada wyborów do władz partyjnych jest takie kształtowanie kolektywów wydziałowych, aby były one zdolne do organizowania sił partyjnych i społecznych w celu lepszego wykonania nakreślonych zadań, aby cieszyły się powszechnym autorytetem, posiadały odpowiednie doświadczenie w dziedzinie społeczno-politycznej.

Obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza prowadzona jest w oparciu o instrukcję Sekretariatu KC PZPR w sprawie wyborów władz i delegatów w PZPR z września 1971 roku ze zmianami wprowadzonymi we wrześniu 1975 r. Polityczne cele, jakie pragniemy w jej toku osiągnąć, pozwolą naszej partii lepiej i skuteczniej kierować złożonymi procesami budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju zapewnią podstawowe warunki pełnej realizacji programu wytyczonego przez VII Zjazd PZPR.

JANUSZ AGDAN

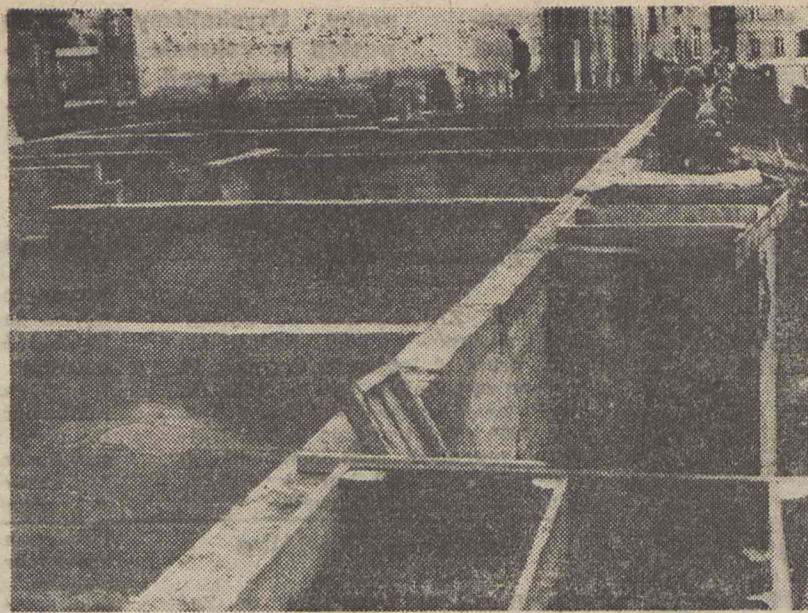
List pochwalny z wojska

Dowódca jednostki wojskowej nadał na ręce dyrekcji ZKiMR list pochwalny dotyczący jednego z pracowników przedsiębiorstwa odbywającego obecnie czynną służbę wojskową.

Informuje w nim że dzięki oso-

bistym walorom, a w szczególności wysokiemu poczuciu odpowiedzialności w pracy i szkoleniu oraz zdyscyplinowaniu, KRZYSZTOF DŁUGOSZ zyskał miano najlepszego żołnierza w jednostce. Z tej okazji dowództwo przekazało kierownictwu ZKiMR serdeczne podziękowania za trud włożony w wychowanie pracownika na oddanego Polsce Ludowej obywatela.

Przegląd Fabryczny 6



Mieszkania i przedszkole

ZADOWALAJĄCE efekty w realizacji pierwszego zadania inwestycyjnego, tzn. budowy kuźni matrycowej, spowodowały, że zaraz po jego zakończeniu przystąpiono do realizacji następnego etapu. Obecnie inwestycje polegają na rozbudowie i modernizacji byłej Fabryki Narzędzi Rolniczych, która weszła w skład ZKiMR. Na ten cel przeznaczono 600 mln złotych, z czego roboty budowlane pochłoną 280 mln złotych. Termin zakończenia wszystkich prac budowlanych wyznaczono na sierpień 1979 roku. Należy jednak sadzić, że skrócenie pierwszego cyklu inwestycyjnego wpłynie mobilizująco również na wcześniejsze zakończenie drugiego zadania.

W ramach tych prac sporą pozycję zajmie budownictwo nieprzemysłowe, zlokalizowane między ulicą Szpitalną i Piastowską. Koszt 32 mln złotych wniesiony zostanie tzw. budynek rotacyjny, przeznaczony do zakwaterowania indywidualnego. Będzie posiadał 100 mieszkań M-2 (kawalerki) z wyposażeniem kuchennym oraz 200 pokoi dwuosobowych.

Ponadto w ramach funkcyjnego budownictwa mieszkalnego do zakwaterowania rodzinnego wybuduje się kosztem 20 mln złotych pięć bloków dla 75 rodzin. W każdym z nich będzie się mieścić 15 mieszkań. Jednak ostateczne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły.

Już w czwartym kwartale 1977 roku zostaną sprowadzone gotowe elementy na przedszkole, które pomieści ponad 150 dzieci pracowników ZKiMR. Obiekt ten wybudowany zostanie według projektu szwedzkiej firmy Gunnar Hallström jako budynek parterowy, niepodpiwniczony, w oparciu o materiały drewniane i drewnopodobne oraz płyty gipsowe i tynkowe. Całe to przedsięwzięcie kosztować będzie 12 milionów złotych.

(E.K.-B)

Na zdjęciu: Wznoszony przez Wydział Remontowo-Budowlany ZKiMR budynek mieszkalny przy ul. Starojaworskiej osiągnął stan zerowy.

Fot. B. Wudarski

Racjonalizacja a BHP

W ZKiMR ZGŁOSZONO w tym roku 8 projektów racjonalizatorskich z dziedziny bhp. Dotychczas zastosowano z nich 5. W trakcie realizacji znajduje się 1 projekt, nie zakwalifikowano natomiast dwóch.

Do najważniejszych projektów z dziedziny bhp należy wniosek STANISŁAWA LPIŃSKIEGO i JÓZEFA BIZDRY. Dotyczy on klimatyzacji stanowisk pracy w kuźni. Zastosowano dotychczas jeden wentylator, a trzy następne wykonuje Dział Gł. Mechanika. Projekt inż. EUGENIUSZA GÓRANOWSKIEGO to przyrząd obrotowy do wykonywania odlewów siarkowych w matrycach. Dokumentacja wykonana zostanie w III kwartale 1977 roku przez Biuro Urządzeń Nietypowych.

Zastosowano także projekty BOGUSŁAWA HALICKIEGO (impulsowe opuszczanie suwaka przy ustawianiu przyrządu na prasie ze sprzęgłem pneumatycznym), WŁADYSŁAWA MACAŁY i JÓZEFA RAKSZEWSKIEGO (zmiana kanałowy w elektromagnesach typ ES2-5122 i ES-5132) LESZKA CZUMY

BRONISŁAWA KADZIOŁKI (szlifowanie frezów tarczowych po obwodzie) oraz MARIANA GULCZYŃSKIEGO (ruchome trzpienie

zabezpieczające górną kostkę matrycową).

Do zaległych wniosków z dziedziny bhp, zasługujących na uznanie, należy zaliczyć projekt BONIFACEGO BABIŃSKIEGO i TADEUSZA BUDZYŃSKIEGO, dotyczący mechanizacji załadunku wsadu do pieców komorowych POK-73. Zastosowany zostanie w IV kwartale 1977 roku. Pozwoli on wyeliminować takie zagrożenia jak: poparzenia i uszkodzenia kończyn dolnych w trakcie wyciągania ciężkich matryc z pieca. Inny projekt, zgłoszony przez JANA MACURĘ, to dmuchawa powietrza MPM. Zastosowany w Wydziale K-2 poprawia warunki bhp, zmniejsza marnowanie rekoma w strefie zagrożenia przy pracy na młocie.

Korzyści płynące z wniosków racjonalizatorskich z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony środowiska naturalnego człowieka stanowią tzw. efekty społeczne, które ustala się szacunkowo, porównując stan przed zastosowaniem projektu ze stanem po jego zrealizowaniu. Zależne są one od stopnia poprawy warunków higienicznych stanu bezpieczeństwa pracy oraz stopnia wpływu na ochronę środowiska naturalnego człowieka.

MAREK BARBARA

Drugie miejsce w konkursie

27 września br. w Klubie Dziennikarstwa we Wrocławiu odbyło się uroczyste zakończenie konkursu pod hasłem „Stołówka ze znakiem jakości”, zorganizowanego przez „Gazetę Robotniczą” i Wojewódzkie Rady Związków Zawodowych Dolnego Śląska. Został on ogłoszony w ub. roku. Wzięło w nim udział około 100 placówek różnego typu, a wśród nich m.in. stolówka ZKiMR, która zdobyła drugie miejsce, a tym samym nagrodę w wysokości 60 tys. zł.

— Największą chyba zasługą załogi stolówki jest dobra organizacja pracy i jakość serwowanych posiłków — mówi jej kierownik ZDZISŁAW WEGLEWSKI, który pracuje w ZKiMR od 1975 roku. — Po zapoznaniu się z regulaminem konkursu doszliśmy do wniosku, że i nasza stolówka ma możliwość wzięcia udziału w tej imprezie. Nie spodziewaliśmy się jednak tak dużej nagrody. Myśleliśmy właściwie o niewielkim wyróżnieniu. Nasz nowoczesny obiekt wyposażony jest w wiele urządzeń, ułatwiających ciężką pracę w kuchni. Posiadamy kotły gazowe, patelnie elektryczne, taborety gazowe, maszyny do mycia naczyń oraz wiele innych urządzeń. Wynika więc z tego, że pracę mamy w pełni zmechanizowaną.

— Wysoko ocenione przez wizu-

tującą komisję nasze wyroby garmazeryjne zdopingowały załogę do jeszcze lepszej pracy. Produkcję garmazerni nastawiamy na różnego rodzaju surówki, salatkę, pasty twarogowe itp. W minionym kwartale wyprodukowaliśmy ich za 180 tys. zł. Warto jednak wspomnieć, że brakowało nam surowca w postaci ryb i śledzi.

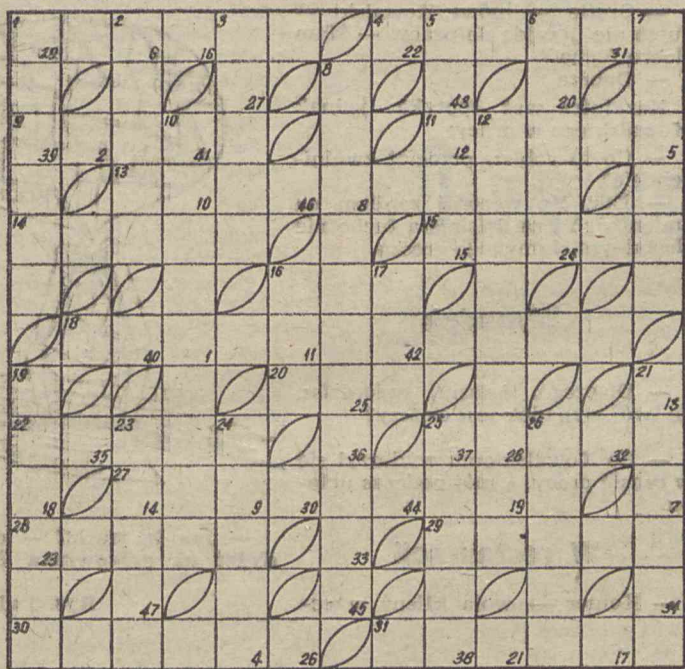
Szefową kuchni od 12 lat jest WANDA CHRZANOWSKA. Zaczynała swoją pracę w fabryce od chwili uruchomienia stolówki jeszcze w starym zakładzie.

— Pierwszy dzień mojej pracy — mówi — pamiętam do dziś. Wydaliśmy wtedy 75 obiadów, obecnie przyrządzamy ich prawie 600 oraz 850 posiłków regeneracyjnych. Z obiadów korzysta dużo młodych małżeństw, pracowników ZKiMR oraz członków ich rodzin. Z każdym dniem zwiększamy również produkcję wyrobów garmazeryjnych. Zaopatrujemy w nie 2 bufety i 3 kioski na terenie zakładu. Przed dniami wolnymi od pracy ilość wytwarzanych półfabrykatów podwajamy.

Konkurs „Gazety Robotniczej” i WRZZ przyczynił się nie tylko do zwiększenia i poprawy jakości wyrobów, ale również do podnoszenia estetyki placówki na wyższy poziom.

(E.K.B)

KRZYŻÓWKA NR. 14



POZIOMO: 1. Na głowie biskupa, 4. Wybrzyk, 9. Kawaleria, 11. Brzeg, kant, 13. Opornik elektr. do pomiaru temperatury, 14. Imię Chryste, 15. Odmiana agatu, 16. Irański „Pan” lub oficer w wojsku tureckim, 18. Sytuacja, położenie w terminologii gospodarczej, 20. Międzynarodowy transport samochodowy, 22. Może być wyboreza, 25. Przałamanie praw jednej osoby na drugą, 27. W Anglii jest nim bob, 28. Z wędzidłem i złotem, 29. Twórcą Panoramy Raławickiej, 30. Kunszt, 31. Zawodowa tancerka japońska.

PIONOWO: 1. Natura na ścianie, 2. Znana Baltazara, 3. Chciała krokodyla, 5. Kolega Deyny, 6. B ostrą przyprawą korzenną, 7. Dobrze, gdy jest między państwami, 8. Dla załogi jest nim wcześniejsze dojsie do zdolności produkcyjnej, 10. Bez niego nie ma wybuchu, 12. Nie tylko na stolówce, 16. Za boiskiem, 17. Ang. miara powierzchni, 19. Czasem zapada, 21. Dobrze, gdy z kulturą, 23. Czasem potrzebny w zyciu, 24. Likier kminkowy, 25. Miasto w Aragonii, nad rz. Gwadalupe, 26. Rzeka w Hadesie.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 47 utworzą hasło — rozwiązanie.

ZE-WU.

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie do 20 października br. prawidłowe rozwiązanie (wystarczy podać hasło), rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Rozwiązanie należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 5.

Rozwiązanie krzyżówki nr 13 z wrześniowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”.

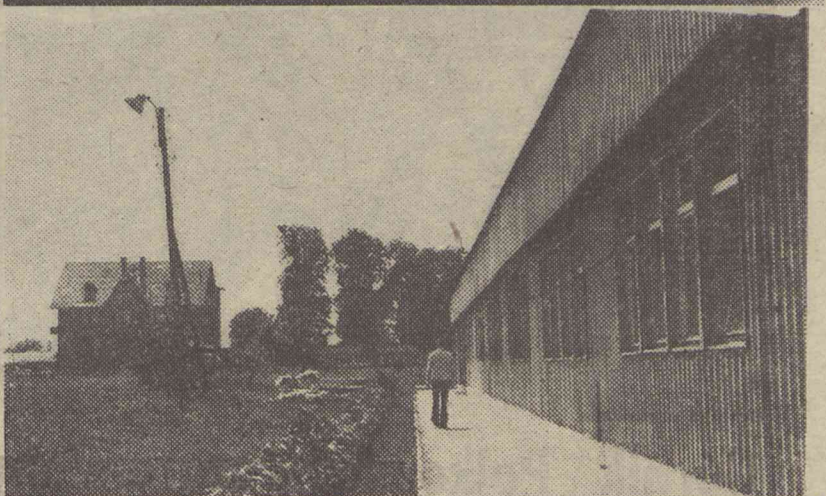
POZIOMO: rapsod, wschód, Garbo, odręb, kartograf, czata, Adams, bom, kosmopolita, Ala, aloes, staja, Krzysztof, Ostap, Unita, tenuta, jaszcz.

PIONOWO: rogacz, parka, obora, sfora, harfa, dobosz, protoplasta, badminton, boa, moa, zarost, haracz, oktan, szpat, stuła, afisz.

Hasło: „Tylko wydajna praca Polse się opłaca”.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 13 otrzymuje BOLESŁAW BILAN, Jawor, ul. Wieniawskiego 5b/13.

OW NASZYM OBIEKTYWIE FABRYCZNE BUDOWNICTWO



Na zdjęciach od góry: Fabryczne bloki przy ulicy Piastowskiej, hotel robotniczy, zakładowy klub „Technika” oraz fragment Osiedla Piastów, w którym mieszka znaczna część załogi ZKiMR.

Fot. J. Kredoszyński i B. Wudarski

Przegląd Fabryczny 7

ZE SPORTU

Zwycięstwa „Kuźni”

SENIORZY „KUŹNI”, grający w klasie „W”, poprawili po ostatnich meczach swoją lokatę w tabeli. 11 września br. wygrali na własnym boisku z „Odrą” Grodziec Mały w stosunku 3:0 (0:0). Do przerwy gościem był groźnym przeciwnikiem. Dopiero w drugiej połowie meczu doświadczenie jaworskich piłkarzy wzięło górę. Pierwszą bramkę zdobył



Bramka uratowana.

Górnicy Polkowice rozgromiony

25 września br. seniorzy „Kuźni”, grający w piłkarskiej klasie „W”, zmierzyli się na własnym boisku z dotychczasowym liderem, tj. Górnikiem Polkowice. Goście przyjechali na mecz do Jawora w przekonaniu, że wywiozą dwa punkty, podobnie jak w ubiegłym roku.

Nasi piłkarze, zdopingowani wysoką stawką meczu, zapowiedzieli, że dadzą z siebie wszystko, aby wygrać ten pojedynek. Po rozpoczęciu gry obrońca „Kuźni” HUBER, wykonując rzut wolny z połowy boiska, postawił piłkę wprost do BIENIUSIEWICZA, który stał przed murem obrony „Górnika”. Przedłużył on lot piłki nad głowami polkowickich zawodników i bramkarzem, łokując ją w siatkę. W drugiej połowie meczu w dalszym ciągu jaworscy piłkarze panowali na boisku. Bramka „Kuźni” była zagrożona dwu-

krotnie. Dwie następne strzelił Rybicki i Majka.

18 września br. piłkarze „Kuźni”, grał na wyjeździe w Prochowicach. Pokonali tam „Prochowiczankę” w stosunku 2:0. Tym razem jaworscy piłkarze mieli przewagę na całym boisku. Z bramkami było jednak gorzej. Jedną zdobył Majka, ale sędziowie nie uznali jej. Zawodnik ten pokazał jednak swoją klasę i za 30 sekund strzelił następną. Tym razem sędziowie uznali gola. Następną bramkę, po rzucie różnym, wykonanym przez Ciołkę, który ściągnął na siebie obrońców „Prochowiczanki”, zdobył głową Rybicki.

Juniorzy starsi, którzy rozgrywają swoje spotkania jako przedmecz zespołów klasy „W”, wygrali na własnym boisku z „Odrą” Grodziec Mały w stosunku 3:0 (2:0), następnie na wyjeździe rozgromili Prochowiczankę, uzyskując rekordowy wynik 8:0 (4:0).

(L.O.W.)

POD MŁOTEM

Dieta

— Adasiu — pyta żona, — dlaczego masz taką pochmurną minę?

— Bo, wyobraź sobie, że w zakładowej stołówce ponad rok wiś ogłoszenie o możliwości przyrzadzenia dietetycznych obiadów. W związku z tymi dolegliwościami żołądkowymi chociażbym skorzystał z tego udogodnienia, ale dowiedzialem się, że będą przygotowywać takie obiady dopiero wtedy, gdy zbierze się przynajmniej 50 chętnych.

Spóźnialscy

— Tak dłużej być nie może! — zwraca się komendant do junaków w OHP. — Stale spóźniacie się na apel. Czy ktoś z was może mi wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje?

— Oczywiście, — zgłasza się A-daś. — Otóż w naszej sali mamy trzech kolegów, którzy tak głośno chrapią, że sygnał pobudki słyszy tylko Kowalski, który śpi przy samych drzwiach.

Fucha

— Szefie — mówi Kowalski — jutro nie przyjdę do pracy. — Mam dobrą fuchę.

— Dobrze. Nazajutrz szef spotyka jednak Kowalskiego w pracy:

— Co tu robisz, przecież zwolnięm cię?

— Tak, ale wczoraj zapiłem na imieninach i za dzisiejszą fuchę nie dostałbym złamanego grosza.

Wypadek

— Dlaczego, Adasiu, twierdzisz, że twój wypadek jest cięższy?

— Bo Kowalskiemu wydarzył się w czasie pracy, a mój podczas urlopu.

W restauracji

— Kelner — woła klient w re-

stauracji. — Ten mielony jest nieswieży i czuć go.

— Tak jest, proszę pana, zaraz zmierzę okno.

Oszczędni

Dwóch rolników wraca ze stolicy do domu. Jeden z nich podchodzi do kasy i pyta:

— Ile kosztuje bilet do Kopytkowa?

— Sto złotych — odpowiada kasjerka.

Podchodzi więc do kolegi i mówi:

— Nie ma rady, trzeba będzie kupić. Pytałem we wszystkich okienkach i wszędzie żądają stu złotych. Chyba zdążyli się umówić przed naszym przybyciem.

Na wizycie

Lekarz w szpitalu pyta pielęgniarkę:

— Czy chory jadł dzisiaj rosół?

— Jadał.

— Z apetytem?

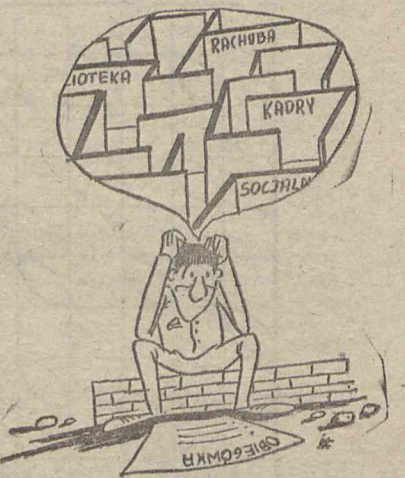
— Nie, z ryżem.

Rekordzista

Kowalski prosi w kiosku „Ruch” o ładną kartkę pocztową.

— Proszę bardzo — odpowiada ekspedientka. Mam właśnie takie z nadrukiem „Dla jedynej, którą kocham”.

— Doskonale — ucieszył się Kowalski. — Proszę dwadzieścia.



— Jak tu trafić? — duma kandydat na pracownika ZKIMR.

Rys. Tadeusz Idzik

Czy rozwiązać drużynę piłki ręcznej?

Pomimo awansu drużyny piłki ręcznej do klasy „A” widać, że w dalszym ciągu niewiele pracuje ta sekcja. Choć dopingowaliśmy jej kierownika Jana Włodarczyka i trenera mgr Przewalskiego, to w dalszym ciągu sytuacja nie tylko nie poprawia się, ale odwrotnie — pogarsza. Zespół nie wyjeżdża na mecze z braku autokaru lub nie zgłoszenia się zawodników. Czy wobec tego nie lepiej dać sobie spokój z tą „zabawą”?

Uważam, że należałoby rozwiązać drużynę seniorów i zacząć od początku, tj. od zgłoszenia drużyny juniorów. Jak podrośnie młodzież, o krzepnie w bojach, to będzie można pomyśleć o wznowieniu rozgrywek w kategorii seniorów. Chyba, że obecny zespół potraktuje serio niedawny awans do klasy „A”.

Na najbliższym posiedzeniu zarządu klubu „Kuźni” sprawa ta powinna być rozstrzygnięta.

(L.O.W.)

Wygrana ze Stalą

2 października br. na stadionie miejskim w Jaworze drużyna piłkarska „Kuźni” rozegrała kolejny mecz o

mistrzostwo klasy „W” ze Stalą Chocianów. Zakończył się on zwycięstwem jaworskich piłkarzy w stosunku 2:1. Bramki dla naszej drużyny zdobyli Ciołka i Biela.

(E.K.-B)



Po ostatnim spływie kajakowym „wodniaków” ZKIMR.

„PRZEGLĄD FABRYCZNY” — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje kolegium. Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, tel. 30-61. wewn. 358.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5, nakład 2.500.